

„Chrześcijanin bez krzyża byłby jak rycerz bez tarczy i miecza”.



Krzyż... wydaje się czymś niesamowicie ciężkim... czasami sama nie wiem z której strony do niego podejść...

Czy zastanawia-łeś/łaś się ile okazji do przyjęcia krzyża przynosi codzienność?

Wczesne pobudki, szpinak na obiad, niekończąca się kolejka w sklepie, irytujący sąsiedzi, generalne porządki ... ja nazywam to krzyżykami dnia.



A co jeśli dziś pragnieniem Pana Jezusa jest przyjęcie trudności dnia BEZ NARZEKANIA?

Z modlitwą nowennową damy radę :)